Rok VIII. Kraków-Podgórze, Wtorek 8 Listopada 1910 Nr. 257

3 Cena numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyn.
Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

W dzisiejszym numerze:

Kompromis i przygotowania do ugody z Rusinami.

W niedzielę przewodniczący sejmowych klubów polskich podpisali protokół, którym sfinalizowany został **kompromis w sprawie reformy wyborczej.**

Na podstawie tego kompromisu zgodzono się na następujący rozdział mandatów. Ma być w przyszłym Sejmie:

Wirylistów	15	
Z wielkiej własności	44	posłów
Z miast	36	„
Z Izb handlowych	5	„
Z Izb rękodzielniczych	2	„
Z kuryi powszechnej	10	„
Z kuryi wiejskiej	80	„
Razem	192	posłów.

Z tego na **Rusinów** przypadają **44 mandaty**, a mianowicie:

Wirylistów	3
Wielka własność	1
Z miast	2
Z kuryi wiejskiej	38
Razem	44 posłów ruskich.

Wespół ze sprawą reformy wyborczej wchodzi na porządek dzienny Sejmu sprawa ugody **polsko-ruskiej**. Rusini objawili chęć wstąpienia na drogę polityki realnej — a stronnictwa polskie chcą im życzliwie ten krok ułatwić. Prezydya lewicy i klubu ludowców oświadczyły, że w poniedziałek zgłoszą w Sejmie wniosek o wybór komisyi narodowościowej dla rozpatrzenia potrzeb kulturalnych i ekonomicznych obu narodów.

Sprawa to ogromnie doniosła. Załagodzenie walki polsko-ruskiej miałoby znaczenie nie tylko dla dalszego rozwoju kraju, ale wzmocniłoby także sytuacyę polską na gruncie wiedeńskim.

Rusini decyzyę co do dalszej swej taktyki w Sejmie zdali na swój Narodny komitet, który na niedzielę zwołany został do Lwowa. Donoszą o tem telefonicznie:

Uchwały Narodnego komitetu.

Lwów. W niedzielę wieczorem o godz. 5 tej obradował obszerniejszy Narodny komitet ruski przy udziale delegatów z prowincyi, w sprawie ruskich postulatów co do reformy wyborczej. Po referacie posła Kostia Lewickiego i obszernej dyskusyi, która chwilami przybierała charakter namiętny i burzliwy, Narodny komitet uchwalił klubowi sejmowych posłów ruskich votum ufności i podziękowanie, oraz ale **nie dał aprobaty na ewentualny kompromis z Polakami** mimo, że Polacy chcieli dać gwarancyę, iż 1) **zasady reformy wyborczej będą ustalone jeszcze w tej sesyi**, oraz 2) wybraną zostanie z łona Sejmu komisya narodowościowa dla rozpatrzenia spraw kulturalnych i narodowych ruskich.

A więc przygotowania do ugody polsko-ruskiej **zostały udaremnione przez Rusinów.**

Kogo aresztowano w Zbydniowie?

Stwierdzono ostatecznie, że aresztowany i do Tarnobrzego odstawiony mężczyzna nie jest Stanisławem Załogiem, lecz Antonim Przeorskim, księdzem starokatolickim z Ameryki. Przybył on z listem od biskupa Kozłowskiego w Ameryce do Maryawitów w Królestwie Polskiem. Zdaje się, że obmyślono plan wspólnej dalszej akcyi, a Przeorski miał ją prowadzić w Galicyi.

W celu przeprowadzenia śledztwa wysłany został insp. pol. Bronisław Karcz.

Przeorski jest ciągle jeszcze trzymany w areszcie. Ale będzie niewątpliwie po zbadaniu identyczności na wolność wypuszczony względnie jako rosyjski poddany wydalony z Austryi, bo ostatecznie agitacya maryawicka nie jest zbrodnią, którą karać można więzieniem.

ZE SWIATA.

Loterya klasowa i liczbowa. Ministerstwo skarbu — jak donosi „Zeit" — otrzymało od grupy banków wiedeńskich i licznych prowincyonalnych, projekty wprowadzenia loteryi klasowej w miejsce loteryi liczbowej. Projekty te są obecnie przedmiotem studyum w ministerstwie. Rząd jednakże nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na wydzierżawienie loteryi, jak to jest na Węgrzech, chociażby ze względu na liczny personal urzędników loteryjnych i kolektantów. Jeżeliby rząd zgodził się na wprowadzenie loteryi klasowej, to tylko pod warunkiem, że na razie otrzymałby ją równolegle z loteryą liczbową, która przynosi 17 milionów koron, a ograniczałby loteryę liczbową w miarę rosnących zysków z loteryi klasowej, tak, że gdyby te zyski doszły do 17 mil. kor., wtedy dopiero cofnąłby loteryę liczbową.

Pomnik grobowy dla prof. Gumplowicza. Czytelnicy przypominają sobie tragiczną śmierć słynnego socyologa Ludwika Gumplowicza i jego żony w Grazu. Przed rokiem profesor tamtejszego uniwersytetu, Ludwik Gumplowicz, schorowany starzec, tudzież sędziwa jego żona, od 20 lat ociemniała, odebrali sobie życie, które było dla nich już tylko beznadziejnym ciężarem. Przed 10 laty najstarszy ich syn, znany pisarz polski, Maks Gumplowicz, lektor języka polskiego w uniwersytecie wiedeńskim, zabił się wystrzałem z rewolweru. Dla tych trojga osób, spoczywających na cmentarzu ewangelickim w Matzleinsdorfie pod Wiedniem stworzył znany rzeźbiarz Stanisław Lewandowski piękny pomnik grobowy. Ogromna postać męska, symbol ślepego losu, gasi płomień życia na ołtarzu ofiarnym. Prasa wiedeńska podnosi wysoko zalety tego dzieła.



Rozruchy drożyźniane w Belgii. (Patrz „Rozmaitości").

Z KRAJU.

Z Wieliczki. Posiedzenie Rady miejskiej odbyte dnia 2 listopada b. r. rozpoczęte zostało interpelacyą r. m. p. dra Friedberga w sprawie (znanej już czytelnikom) pobicia p. E. G. przez policyantów miejskich; odpowiedź burmistrza p. Aywasa, że jeżeli rozprawa sądowa wykaże winę policyantów, ci ukarani zostaną, zadowolniła w zupełności p. interpelanta.

Następnie uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 20.000 kor. we własnym funduszu zakładowym; kwotą tą pokryte być mają przedwstępne roboty do budowy cegielni miejskiej, a więc plany, kosztorysy, cegła, kamień i t. d. Do samej budowy w tym roku prawdopodobnie przystąpić już nie będzie można i magistrat wraz z komisyą cegielnianą czyni starania, by nic nie przeszkodziło rozpoczęciu budowy z wczesną wiosną; obecnie poczynione są kroki o uzyskanie koncesyi na połączenie przyszłej cegielni z dworcem kolejowym, kolejką wązko torową. Plany na tę kolejkę wykona prawdopodobnie firma Orenstein i Koppel we Lwowie. Uchwalono dalej wnieść petycyę do Sejmu o pomnożenie liczby posłów z miast, w szczególności zaś o nadanie jednego mandatu Wieliczce, co byłoby spełnieniem zupełnie słusznych życzeń tut. mieszkańców. — Na wniosek r. m. p. dr. Horowitza wybrano komisyę składającą się z wnioskodawcy i r. m. pp. Słotwińskiego, dra Friedberga, Wymiatałka, Rychla, dra Miczyńskiego i Rosenzweiga, której zadaniem będzie przetrutynować sprawę przyłączenia gmin podmiejskich do Wieliczki. Będziemy więc mieli wielką Wieliczkę.

Amatorzy tutejsi odegrają 12 i 13 b. m. trzyaktową komedyę W. Sardou p. t. „Ćwiartka papieru". — Po raz pierwszy będą na tem przedstawieniu urządzone loże na galeryi.

Włamanie do zegarmistrza. W nocy z sobotę

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

88 (Ciąg dalszy).

Amerykanin, zda się, na to tylko czekał, bo miał już dawniej pewien zamiar, który nareszcie mógł wykonać. Trzymaną w ręku liną owinął ciało pijanego, chrapiącego smacznie murzyna, a drugi koniec liny umocował na poręczy gondoli. Potem chwycił Boba i wyrzucił z pokładu. W chwili, kiedy gondola dotknęła wody i Durtal mógł być przez fale porwanym, murzyn zniknął w białej pianie wiru.

Balon podniósł się nagle w górę, ale wstrzymywała go lina, na której zawisł murzyn. Bob w tej chwili wynurzył się z wody. Wyglądał, jak jaka olbrzymia ryba na wędce. To się wynurzał do połowy, to znów znikał pod wodą i płynął tak za balonem. Rzecz prosta, że ta zimna kąpiel natychmiast go otrzeźwiła. Widać było, że stara się na wszelki sposób wydobyć z tej kąpieli, że wywraca oczy i wydaje jakieś nieartykułowane dźwięki.

Skąd się wziął we wodzie? Napewno ani na myśl mu nie przyszło, że tę kąpiel urządził mu jego „dobrodziej".

Krystyna stała na drugim końcu gondoli i z przerażeniem ujrzała, jak murzyn znikł we wodzie. Teraz jednak nie ogarnęło ją już oburzenie na Amerykanina. Przecież tylko dzięki temu oszczędzono tej zimnej kąpieli jej narzeczonemu.

Porucznik szybko wyspinał się z powrotem do gondoli. I on też nie wiedział, co ma powiedzieć sir Elliotowi. Musiał bowiem przyznać, że Amerykanin znalazł jedynie rozsądne wyjście. Tu chodziło o życie, a tak w dwudziestym jak i w pierwszym wieku niższe rasy musiały oddawać życie za wyższe.

Ponieważ balon znowu na chwilę był zdolny do lotu, Durtal nie oderwał zbiornika benzyny zupełnie, ale zostawił go jeszcze na dwóch sztangach. Jednem uderzeniem młota mógł go był każdej chwili odciąć i rzucić w morze.

Tymczasem trzeba było wyszukać wszelkie, możliwe do wyrzucenia przedmioty. Coraz bardziej bowiem powiększały się wgłębienia balonu, coraz szybciej gaz upływał, a balastu nie było na pokładzie.

Porucznik odśrubował śmigła i w ten sposób zyskano znowu dwie godziny, podczas których Krystyna gwałtem zamykała oczy, aby nie widzieć Boba, wleczonego za balonem po wodzie. Ale mimo to od czasu do czasu musiała go widzieć.

Na twarzy Boba malowała się śmiertelna trwoga; nieszczęśliwy czuł widać, że przyjdzie niezadługo chwila, w której biali pasażerowie „Patrie" bez wahania przetną linę, aby balonowi ulżyć kilka kilogramów. Napróżno błagał swego „dobrodzieja" o zmiłowanie, wreszcie zaczął się zwracać do Krystyny, bo znał jej litość i tkliwość.

— To okropne — ozwała się Krystyna do miss Elliot — czyż poświęcimy tego nieszczęśliwca, aby siebie ratować?

— Moja pani, niech pani będzie pewną, że James robi to, co jest konieczne.

Mówiąc to, Amerykanka skinęła murzynowi przyjaźnie ręką, jakby mu radziła, aby nie tracił odwagi.

— On ma doskonałe nieprzemakalne ubranie — ciągnęła dalej — a że na zimno jest prawie nieczuły, więc może jeszcze kilka godzin we wodzie wytrzymać.

Biedny Bob! Gdyby chwila nie była tak poważną, młoda Francuska nie byłaby zdołała wstrzymać się od śmiechu. Ale wiedziała, że nieszczęśliwy murzyn musiał być wydanym na tę próbę, aby uratować życie człowieka, który dla wszystkich był nieocenionym. Odwróciła się i zapatrzyła w dal, w którą ich los pędził. Naraz zdało jej się, że widzi jakąś ciemną linię.

— Grzegorzu, co to być może?

Porucznik wpatrzył się we wskazanym kierunku i wykrzyknął drżącym głosem:

— Ależ to ląd! Ląd!

— Ląd! — powtórzyła miss Elliot, jak echo, i w nadmiarze radości uścisnęła Krystynę swemi chudemi rękoma.

— Pani ląd pierwsza ujrzała — zawołał Amerykanin zachwycony. — A nie mówiłem, że pani jest dobrą wróżką całej wyprawy! To ląd, nawet bardzo wysoki — wybrzeże, bardzo długie wybrzeże...

— To pewnie Syberya. Rzeczywiście, boska opatrzność nas tu przywiodła.

— Jak daleko ten ląd może być od nas?

Ciąg dalszy nastąpi.

na niedzielę włamali się do sklepu zegarmistrza p. Józefa Sobola nieznani sprawcy i skradli ze sklepu wielką ilość zegarków złotych i srebrnych, pierścionków, kolczyków i t. p. Złodzieje obładowani łupem zbiegli w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie do Krakowa, to też okradziony p. S. wniósł do krakowskiej policyi doniesienie o popełnionej u niego kradzieży, prosząc ją o rozpoczęcie poszukiwania za złodziejami.

Szkoda jaką poniósł p. S. dosięga znacznej sumy.

Wadowice. Koncesye szynkarskie w Wadowicach otrzymało 8 katolików i 7 żydów. Dotychczas posiadają szynki 22 żydów i 9 katolików.

W Kalwaryi otrzymało koncesye szynkarskie 5 katolików a 2 żydów.

Ropczyce. Staraniem miejscowego Koła T. S. L. i „Sokoła" odbyło się tu dnia 5 bm. o 8 rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieodżałowanej pieśniarki ś. p. Maryi Konopnickiej. W nabożeństwie wzięło udział Koło miejsc. T. S. L., „Sokół", straż pożarna, Koło mieszczańskie, oraz szkoła męska i żeńska. Przed rozpoczęciem nabożeństwa przedstawił ks. M. Jeż, tut. katecheta, znaczenie poetki. Podczas nabożeństwa odśpiewał chór dyrygowany przez nauczyciela p. Bienia szereg pieśni żałobnych. Żałować tylko należy, że tutejsza inteligencya nie poczuwała się do obowiązku wzięcia liczniejszego udziału w nabożeństwie.

Rocznica urodzin Franciszka Smolki

W sobotę, 5 listopada, minęło sto lat od chwili, kiedy przyszedł na świat Franciszek Smolka, twórca, możnaby rzec, ojciec galicyjskiej demokracyi. Z nazwiskiem śp. Smolki łączy się historya austryackiego parlamentu. Smolka był bowiem prezydentem parlamentu kromieryskiego, a potem przez długie lata prezydentem austryackiej Izby posłów.

Była to postać jakby ze spiżu ukuta, wzór uczciwego Polaka, przesiąkniętego ideą demokratyczną. Za godność narodu znosił kajdany i więzienie i był skazany na śmierć, o wolność swego narodu i narodów Austryi walczył z zapałem i przekonaniem; był pierwszorzędnym parlamentarystą i gorącym mówcą, szermierzem idei federacyi.

W sali ratuszowej we Lwowie odbył się w sobotę wieczór uroczysty ku czci Smolki.

Tajemnica śmierci żandarma Moroza.

Tajemnicze, z wielką dzikością dokonane morderstwo, którego ofiarą padł żandarm Eugeniusz Moroz na polach bierzanowskich przed dwoma laty (w nocy z 11 na 12 lipca 1908 roku), nie zostało po dziś dzień wyjaśnione.

Sprawa tego mordu była swego czasu przedmiotem niezliczonych dochodzeń; kilkunastu ludzi aresztowano, jako podejrzanych o krwawy czyn i trzymano przez długie miesiące w więzieniu śledczem, ale wszelkie poszukiwania spełzły na niczem i rzeczywistego sprawcy (albo sprawców) mordu nie wykryto.

Przed kilku miesiącami zdawało się jednak, że władze wpadły na trop mordercy. Na skutek zeznań służącej Maryi Znamirowskiej żandarmerya dnia 1 maja 1910 aresztowała kolegę zamordowanego Moroza, wachmistrza tytularnego Kipibidę z posterunku w Bierzanowie pod zarzutem morderstwa, którego Kipibida miał się rzekomo dopuścić z nienawiści do Moroza.

Niewinnie posądzony!

Od dnia 1 maja wachmistrz Kipibida trzymany był tedy w więzieniu. Dopiero dnia 4 października odbyła się w sądzie obrony krajowej pod przew. kapitana audytora Sapeckiego rozprawa przeciw Kipibidzie, która zakończyła się jego **uwolnieniem**. Mimo to nieszczęsny człowiek pozostawał jeszcze przez cały miesiąc w areszcie, aż go wreszcie po zatwierdzeniu wyroku w Wiedniu 4 listopada wypuszczono na wolność. Okazało się w ciągu dochodzeń, że służąca zeznania swoje, które pociągnęły za sobą tak ciężkie skutki, uczyniła w chęci zemsty, jaką pałała względem żandarma Kipibidy. I tylko szczęściu swojemu żandarm może przypisać, że wyszedł z tej sprawy obronną ręką i nie padł ofiarą przestarzałej, niemożliwej do tolerowania wojskowej procedury sądowo-karnej. — Reforma tej procedury, w której oskarżyciel jest zarazem sędzią, w której jawność jest wykluczona, w której świadkowie podczas rozprawy nie są słuchani, uznana być musi za jedną z najpilniejszych spraw.

Wobec wyniku rozprawy przed sądem wojskowym, śmierć żandarma Moroza pozostaje nadal ponurą zagadką. Kiedyż władzom powiedzie się uchylić krwawego rąbka tajemnicy i sprawcę dzikiego mordu przywieść do zasłużonej kary?

Co słychać w mieście?

Sprawa adw. dra Seinfelda.

Pretensya p. Mossakowskiego. — Wyłudzenie 15 tysięcy kor. od p. Quadratsteina. — Sprzeniewierzenie 20.000 kor. na szkodę p. Doboszyńskiego. — Sprzeniewierzenie kaucyi p. Fritscha w wysokości 50.000 kor. — Konkurs do majątku dra Seinfelda. Namiętność karciana. — Nieprawdziwe wieści.

Sprawa uwięzionego dra H. Seinfelda zatacza coraz szersze kręgi. Oprócz fałszerstwa książeczki Kasy Oszcz. na kwotę przeszło 7.000 kor. i sfałszowania podpisów Sary Dunkelblum na wekslach w kwocie 20.000 kor., wypłynęła na widownię, jak już onegdaj donieśliśmy, nowa sprawa, w której poszkodowanym jest znana osobistość p. Mossakowski.

Wiadomość, podana przez niedzielną poranną „N. Reformę", jakoby adw. dr Seinfeld „wyłudził od p. Mossakowskiego papiery wartościowe na 138.000 k.", jest *zgoła nieprawdziwą*. Od strony interesowanej otrzymujemy następujące informacye, prostujące mylne notatki dziennikarskie:

P. Mossakowski stał od dłuższego czasu w stosunkach natury finansowej z drem Seinfeldem, któremu udzielił znacznych pożyczek na jego parcele budowlane. — Pan Mossakowski, potrzebując gotówki w kwocie 40.000 kor., wręczył adw. Seinfeldowi papiery wartościowe, opiewające nominalnie na kwotę 65.000 rubli, z poleceniem, by te papiery zastawił na kwotę 40.000 kor. i tej sumy mu dostarczył. Adw. Seinfeld istotnie zastawił papiery i dostarczył panu M. żądanej gotówki. Po pewnym czasie p. Mossakowski spłacił adwokatowi S. otrzymaną pożyczkę — i żażądał od niego zwrotu zlombardowanych papierów. Atoli do tej chwili adw. dr Seinfeld papierów tych nie zwrócił, tłómacząc się, że niema chwilowo gotówki na ich wykupienie. Sprawa zatem nie przedstawia się jako oszustwo i o ile adw. Seinfeld (względnie jego rodzina) wykupi papiery i odda je panu Mossakowskiemu, sprawa ta nie może być przedmiotem dochodzeń karnych.

Co jednak dr. Seinfeld zrobił z papierami, czy je zastawił czy je może nieprawnie sprzedał, tego nie wiadomo; również nie wiadomo nam, czy sędzia dr. Bossowski przesłuchiwał już w tym kierunku adwokata Seinfelda, gdyż szczegóły śledztwa są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Po mieście krążą najrozmaitsze pogłoski na temat karygodnych czynów uwięzionego adwokata. Oprócz oszustwa na szkodę st. rewidenta kol. p. Quadratsteina, o którego sprawie pisaliśmy już onegdaj obszernie, a które polegało na wyłudzeniu kwoty 15.000 kor. pod pretekstem sprzedaży akcyi znanego przedsiębiorstwa, opowiadają w sferach adwokackich o sprzeniewierzeniu kwoty około 20.000 koron, którą miał r. adw. dr. Doboszyński złożyć do rąk adw. Seinfelda dla p. Mossakowskiego.

Jak słychać, wpłynęło już też do sądu w ostatnich dniach doniesienie kupca z Małego Rynku p. Hermana Fritscha o sprzeniewierzenie przez dra S. sumy 50.000 kor. na jego szkodę. P. Fritsch kupował przed 6 laty „Hotel Drezdeński" i jako kaucyę złożył na ręce swojego zastępcy dra S. kwotę 50.000 kor. Kiedy kupno doszło do skutku p. F. prosił dra S. aby poczynił starania o podniesienie kaucyi. Dr. S. uczynił to i kaucyę podniósł, ale nie zwrócił jej panu F., tylko zatrzymał. Na rachunek tej kaucyi miał dr. S. wypłacać panu F. tylko drobne kwoty.

Dzisiaj wpłynęło do sądu podanie o otwarcie konkursu do majątku dra S. — Grunta dra S. na Dajworze są podobno obciążone już do sumy równającej się ich wartości, na rzecz matki i brata.

Adwokat dr. Seinfeld padł ofiarą namiętności karcianej. Przegrywał stale i to sumy bardzo znaczne — a dla zawodowych graczy pojawianie się w ich kole nieszczęśliwego w grze, a zasobnego w gotówkę adwokata, było zawsze pożądane. Opowiadają, że jeden z jego partnerów przystąpiwszy do gry z gotówką w kwocie 400 kor., wstał od zielonego stolika po kilkunastu godzinach z kwotą kilkudziesięciu tysięcy koron, za którą kupił sobie kamienicę... W Krakowie dr. Seinfeld przegrywał stosunkowo nie tak wiele, znaczniejsze kwoty przegrał we Lwowie a ostatnio w Kissingen. Przy swej lekkomyślności był adw. Seinfeld bardzo uczynnym dla kolegów i znajomych, którzy jego pomocy potrzebowali. Gdyby nie zgubna namiętność, byłby przy swych zdolnościach i powodzeniu kancelaryi posiadał dziś milionową fortunę. Rodzina dwukrotnie płaciła jego znaczne długi, aby uregulować jego sytuacyę i nie dopuścić do konkursu.

Notatka jednego z dzienników, jakoby adw. dr. Seinfeld obecnie w więzieniu spisywał nazwiska osób, do których przegrywał w karty, nie odpowiada zgoła prawdzie.

Wielki Kraków a powiat wielicki Magistrat m. Krakowa wyasygnował na rzecz powiatu wielickiego tyt. rat za ubytek w dochodach powiatu 7500 kor., oraz tytułem indemnizacyi za udział Dębnik i Zakrzówka w zobowiązaniach powiatu 20.000 kor. — razem zatem 27.500 kor. Cała indemnizacya jednorazowa za udział obu wspomnianych gmin wynosi 47.500 kor. i ma być uiszczona w pierwszym roku po wcieleniu Dębnik i Zakrzówka do Krakowa.

Minister robót publicznych dr Ritt odjechał z Krakowa w sobotę po południu, pożegnany na dworcu przez delegata Fedorowicza, wiceprz. Szarskiego i przedstawicieli urzędów i władz.

Uczczenie zasłużonego pedagoga. Dyr. szkoły wydz. na Smoleńsku, radca m. p. Maciołowski, obchodził w sobotę jubileusz 40-letniej pracy nauczycielskiej. Z okazyi tej zebrała się w sobotę w gmachu szkolnym młodzież tej szkoły, przedstawiciele nauczycielstwa krakowskiego, wielu obywateli i dawnych uczniów jubilata — aby obchodem jubileuszu podkreślić zasługi p. Maciołowskiego na polu pedagogicznem. Do jubilata przemówił insp. Dobrzański, podnosząc długoletnią i wydatną jego działalność pedagogiczną i zasługi na polu literatury wychowawczej; następnie przemawiali: ks. Woźniczka, dyr. Pałczyński, prezez „Ogniska naucz." p. Michalski, p. Pogonowska i im. T. O. L. dr Lubecki. Wzruszony jubilat podziękował za życzenia i okazane mu uznanie staropolskiem „Bóg zapłać".

W wieczorze Konopnickiej, który odbędzie się w Czytelni dla kobiet im. Słowackiego w poniedziałek o godz. wpół do 8 mej punktualnie (Linia A-B 45) przyrzekli łaskawy współudział: prof. Wiśniowski słowo wstępne, pani Młodziejowska art. teatru miejsk. deklam., pani Adelmanowa fortepian, profesor Wierzuchowski skrzypce. śpiew „". Wstęp 80 h. dla członków, pp. akademików i uczącej się młodzieży 40 h.

W Klubie prawników i Kole art.-lit. odbędzie się we środę 9 b. m. zebranie członków. na którem prof. dr Franc. Bylicki wygłosi pogadankę o Szopenie; następnie wspólna wieczerza. Początek o godzinie wpół do 8 wiecz. — Zgłoszenia na wieczerzę przyjmuje się codziennie w Klubie.

W Tow. fotografów amatorów (ul. Karmelicka l. 5) odbędzie się 11 bm. o godz. wpół do 7 wieczór obrazów świetlnych wyłącznie w barwach naturalnych (autochromów) dla członków i ich gości. — Wstęp dla dorosłych 40 h., dla dzieci 20 h.

„Wisła" contra „Slavia" z Pragi. Wśród deszczu i iście jesiennej zawieruchy rozegrala wczoraj „Wisła" w obecności około 1.000 widzów match footballowy, z najsławniejszą na kontynencie „Slavią".

Grę rozpoczęło powitanie „Slavii" i wręczenie wieńca laurowego z biało-czerwonemi wstęgami. Match rozpoczęli Czesi, biorąc z miejsca tempo nadzwyczaj szybkie i prowadząc piłkę raźno do bramki. Pierwszy atak „Slavii" odparła „Wisła" z podziwu godną zręcznością i spokojem. Po paru jednakże minutach goście zdobyli jedną, w dziesięć minut później drugą, wreszcie trzecią i czwartą bramkę. Atak był tak szybki i szczególnie kombinowany, że widz zaledwie zdołal zdać sobie sprawę z jednej otrzymanej bramki a już następował drugi strzał nie mniej udatny od pierwszego. Pomimo otrzymanych bramek „Wisła" energicznie się broniąc, nie zapominała i o napadzie. Pp. Luska i Adamski, kilkakrotnie podprowadzali piłkę pod bramkę „Slavii", jednakowoż czujni przeciwnicy pp. Krumer i Vesely, jako backowie niweczyli momentalnie ich zakusy. Osłabły atak „Slavii" po półgodzinnej walce podwoił swoje tempo i z niesłychaną brawurą wdarł się do bramki przeciwnika po raz piąty. W niedługą chwilę potem, zdobyli Czesi, skutkiem powolnej oryentacyi bramkarza „Wisły" jeszcze jedną bramkę. Gra do pauzy przyniosla wynik 0 : 6 na korzyść „Slavii".

Po pauzie, w minutę po rozpoczęciu „Wiślacy" wpadłszy w gorączkowe tempo, zrobyli ładnie strzeloną bramkę na przeciwniku. Napad po obu stronach utrudniały kałuże wody i kleistego błota. Drobny desz i przenikliwy wicher mroził zmoczonych footballistów posuwających się z trudnością po obślizgłym boisku. Gra jednakże dalej trwała przynosząc w rezultacie 3 : 10 na korzyść „Slavii".

Wczorajszy match był dla krakowskich sportsmenów prawdziwem „clou" sezonu jesiennego. „Slavia" okazała niewidziany u nas zapas zwrotów przy których prowadzący piłkę bez pomocy i podawania, doprowadza ją sam do bramki, przy niezwykłym sprycie i zwodzonych ruchach nóg. „Wisła" w wczorajszym matchu okazała się doskonałym graczem, wytwornie grającym, pełnym zimnej krwi i szybkiej oryentacyi. Z chwilą rozegrania ze „Slavią" udatnego matchu „Wisła" staje wobec polskich innych klubów footballowych, jako drużyna pierwszorzędna, a wobec obcych jako drużyna niepośledniej wartości i dobrego wyćwiczenia.

Wprawdzie wczorajszy match stał się powodem wykluczenia „Wisły" z austryackiego związku sportowego. jednakże „Wisła" nie tylko nie traci nic na

---

Z literatury.

Nowe powieści i tygodniki.

Ruch powieściopisarski jest teraz przed Nowym Rokiem żywy i interesujący. W dziennikach rozpoczął się lub zapowiedziany jest druk szeregu nowości wybitnych autorów. Więc Henryk Sienkiewicz ogłasza powieść dla młodzieży „W puszczy i stepie", osnuta na tle przygód młodego chłopca, syna emigrantą polskiego w Egipcie podczas walk Mahdiego; Józefa Weyssenhofa zapowiedziana jest łowiecko-miłosna powieść „Soból i panna"; St. Przybyszewski drukuje powieść „Zmierzch" — etc.

We Lwowie z początkiem kwartału poczęły wychodzić dwa tygodniki: „Kronika Powszechna" i „Życie". — „Kronika Powszechna", wydawana jest sumptem St. Henryka hr. Badeniego, jako organ, reprezentujący myśl ściśle katolicką, a na redaktora powołany został z Warszawy znany literat, T. Jeske Choiński. — „Życie" zaś, redagowane przez wybitnego powieściopisarza Gustawa Daniłowskiego, jest organem radykalnie postępowym. Na niezbyt pomyślnem dla rozwoju czytelnictwa gruncie galicyjskim wątpić przychodzi, czy nowe te tygodniki zdobędą sobie większą poczytność — i zaznaczyć należy, że pierwsze ich zeszyty nie były dość ożywione i urozmaicone, a treść ich miała przeważnie charakter poważnych dziennikarskich artykułów.

Nowe książki, nadesłane redakcyi.

Mieczysław Karłowicz: „W Tatrach". Pisma taternickie i zdjęcia fotograficzne, wydane staraniem zarządu sekcyi turystycznej Tow. Tatrzańskiego. Kraków.

Prześliczna książka, napisana przez artystę-taternika, zawierająca wrażenia z wycieczek na szczyty górskie, odbytych w towarzystwie Klimka Bachledy (zmarłego tragicznie na posterunku) i Jędrzeja Wali lub samotnie. S. p. Karłowicz, jak wiadomo, zginął w zimie 1909, zasypany lawiną pod Małym Kościelcem — ku niepomiernej stracie muzyki i wogóle kultury polskiej. Tatry ukochał gorąco sercem poety i myśliciela, czerpiącego z obcowania z przyrodą moc krzepiącą. W jednym ze szkiców pisał:

„Gdy znajdę się na stromym wierzchołku — sam, mając jedynie lazurową kopułę nieba nad sobą, a naokoło zatopione w morzu równin zakrzepłe bałwany szczytów — wówczas zaczynam rozpływać się w otaczającym przestworze, przestaję się czuć wyosobnioną jednostką, owiewa mnie potężny wiekuisty oddech wszechbytu. Tchnienie to przebiega przez wszystkie fibry mej duszy, napełnia ją łagodnem światłem i sięgając do głębin, gdzie leżą wspomnienia trosk i bólów przeżytych, goi, prostuje wyrównywa. Godziny, przeżyte w tej półświadomości są jakby chwilowym powrotem do niebytu; dają one spokój wobec życia i śmierci, mówiąc o wiecznej pogodzie roztopienia się we wszechistnieniu".

Taki duch owiewa i przenika szkice górskie Karłowicza, które powinny się znaleźć w rękach każdego miłośnika gór.

Ks. Antoni Siuda: „Święty Stanisław w świetle Galla, Kadłubka i Wojciechowskiego". Kraków nakładem autora.

Rabulistyczna broszurka, zapalczywie polemizująca z poglądami znakomitego historyka prof. Wojciechowskiego, którego ks. Siuda nazywa stale wzgardliwie „wysłużonym profesorem uniwersytetu lwowskiego". Historycznej strony sprawy autor wcale nie dotyka i nie przedstawia wcale św. Stanisława w świetle Galla i Wojciechowskiego, lecz zacietrzewia się w filologicznej interpretacyi kilku wierszy tekstu Galla i zdaje mu się, że dokonał wielkiego odkrycia, jeżli „episcopus traditor" tłomaczy: (zamiast „biskup zdrajca") — „biskup, który upomniał króla" — a „pro traditione": „za upomnienie". Ot, rabulistyka filologiczna bardzo naiwnego, a zarozumiałego polemisty.

Maryan Falski: „Nauka czytania i pisania dla dzieci". Obrazkami ozdobił Jan Rembowski. Kraków 1910. Składy główne Lwów H. Altenberg. Warszawa Wende Spka.

Ozdobny, dużego formatu elementarz stanowi pierwsze w literaturze nietylko polskiej wydawnictwo artystyczne, oparte na wynikach nowych badań psychologii i fonetyki. Koła fachowe powinny zbadać tę reformę elementarza i wyprobować nową metodę nauczania.

Kazimierz Gliński: „Kniahini Anna", powieść ukraińska z pierwszej połowy XVIII wieku. Warszawa Gebethner i Wolff.

Nowa rycersko-romantyczna powieść poczytnego autora, pełna przygód dramatycznych, dostarczy pożądanej lektury szerokim sferom czytelników.

Walenty Zieliński: „Królewskim szlakiem". Warszawa Gebethner i Wolff.

Romuald Minkiewicz: „Nad morzem mojem". Księga tęsknoty. Warszawa E. Wende i Spka.

Romuald Minkiewicz: „Lucyan". Dramat współczesny i przyszłych pokoleń. Warszawa Wende i Spka. Lwów H. Altenberg.

Ottonówna: „Z Bożej łaski", cykl wielkopolskich szkiców. Kraków 1911. Gebethner i Spka.

Konrad Anheli: „Golgota niesławna". Kraków. Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej.

O. Swett Marden: „Żyć — nie umierać", według popul. broszury ameryk. nap. M. Rościszewski. Warszawa E. Wende i Spka.

Eugeniusz Urbański: „Kto w Austryi nie podlega podatkowi powszechno-zarobkowemu?" Kraków. Nakładem Tow. ochrony prawnej podatników.

Biblioteka strażacka (red. A. Szczerbowski) „Sikawka parowa" zestawił Wł. Mianowski. „Odczyty z pożarnictwa" nap. Leopold Biega. Lwów.

Biblioteka uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej: „Zemsta za mur graniczny" przez Al. hr. Fredrę. Warszawa nakład Gebethnera i Wolffa.

tem, lecz owszem może nawet zyska. („Wisłę“ wykluczył z austr. związek z listy swoich członków za grę ze Slavią, która jest groźnym i niepokonanym jego rywalem. *W.*

Szach perski przejeżdżać będzie dzisiaj wieczorem przez Kraków, jadąc z Podwołoczysk do Wiednia.

Budowa ochronki dla dzieci w Dębnikach postąpiła już tak daleko, że budynek za kilka tygodni stanie pod dachem.

Wczoraj po południu odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego. Mimo ulewnego deszczu zebrał się na tę uroczystość liczny zastęp publiczności. Przybyli także: delegat Fedorowicz, wiceprez. dr. Szarski, rad. m. Dudek i Pająk. Przed ołtarzykiem ustawionym obok miejsca, w którem miał być zamurowanym kamien węgielny, odprawił ks. biskup Nowak w asystencyi ks. kan. Gruszeckiego odpowiednie modły i we wzniosłej przemowie zachęcił uczestników do pracy nad wychowaniem młodego pokolenia podług zasad wiary chrześcijańskiej i dla dobra Ojczyzny i wyraził przy tem nadzieję, że znajdą się wśród mieszkańców W. Krakowa osoby, które pospieszą z ofiarami na dokończenie dzieła ochronki, i że w niedługim czasie w nowej dzielnicy wzniesionym będzie także kościół, którego potrzebę uznała Rada m. Krakowa jednomyślnie, ofiarując na ten cel 100. K.

Im. miasta przemówił wiceprez. dr. Szarski, który oświadczył że miasto chętnie popiera budowę ochronek i że prócz 6.400 koron uchwalonych przez b. dębnicką Radę gminną, których wypłata nastąpi w ciągu tego miesiąca — przedłożonym będzie Radzie miejskiej wniosek o wstawienie 8.000 kor. do budżetu jako subwencyę na budowę ochronki dla Dębnik i że podobny zakład powstać ma wkrótce także w Grzegórzkach. Następnie ks. biskup Nowak umieścił akt fundacyjny w otworze kamienia węgielnego, poczem podziękował wszystkim, którzy się ofiarami lub pracą do budowy ochronki przyczynili, zaznaczając, że chociaż fundusze jeszcze nie wystarczają na dokończenie budowy, to jednak potrzebną sumę z pewnością się zbierze i w czerwcu lub lipcu przyszłego roku ochronka oddaną będzie do użytku dziatwy. Na tem zakończyła się uroczystość. Wśród obecnych zarządzono składkę i zebrano 200 kor.

Myśl zbudowania ochronki na Dębnikach rzuciła pierwsza w 1897 r. p. Franciszka Kirchmajer, która oświadczyła gotowość oddania gruntu pod budowę i na ten cel poczęła zbierać składki. W r. 1904 zawiązał się komitet, którego prezesem wybrano art. malarza p. Józefa Męcinę Krzesza. Za jego prezesury składki doszły do sumy 5.000 kor.; na cel budowy zrobiła także zapis śp. Matusiakowa w kwocie 1.000 kor. W lipcu b. r. wybrano nowy komitet, w skład którego weszli pp.: Dr. Wład. Markiewicz, przew.), Kirchmajerowa, (zast.), Matusiński, Kirchmajer, Krupicki, Męcina Krzeszowa, Pająk, Kraskowski.

Budynek będzie wzniesiony kosztem 30.000 kor. według planu p. Matusińskiego. Roboty murarskie prowadzi p. W. Dudek.

Reorganizacya Akademii sztuk pięknych. Dzisiaj nadeszła z Wiednia depesza, donosząca, że rozporządzenie dotyczące utworzenia wybieralnego rektoratu otrzymało sankcyę cesarską.

We środę o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się wiec uczniów Akademii w sprawie reorganizacyi Akademii.

Kursa T. S. L. dla analfabetów wojskowych nie istnieją Obecnie okazało się, że doniesienie „Nowin“ było prawdziwe.

W niedzielę miała się odbyć pierwsza lekcya dla wojskowych, ale nie przyszła do skutku. Uczniowie nie stawili się. Kilka dni przedtem komenda zawiadomiła zarząd T. S. L., że kursy dla analfabetów otwiera w własnym zarządzie.

Zamknięte kursa istniały od r. 1901 i w przeciągu 9 lat pod kier. dyr. Parczyńskiego nauczyły czytać, pisać, rachować i t. p. 2022 analfabetów wojskowych, t. j. tylu, ilu szkoła, w której klasie pierwszej uczy się 40 dzieci, nauczyłaby w przeciągu 50 lat.

List Macocha Damazy Macoch wystosował obszerny list z więzienia do przeora Paulinów i zakonników w Częstochowie.

List zaczyna się od słów: Najprzewielebniejszy Ojcze Przeorze i Czcigodni Ojcowie! Macoch pisze w nim, że zbrodnię popełnił w uniesieniu i najwyższym stopniu zdenerwowania, nawet obłąkania. Ubolewa, że jego straszny czyn rzucił na całe zgromadzenie zakonne hańbę; obecnie zdaje sobie sprawę z ohydy tej zbrodni, żałuje jej i ściele się do nóg Najprzewielebniejszego Przeora i Czcigodnych Ojców z żalem w sercu i najgłębszą skruchą; z płaczem błaga najpokorniej o łaskę i litość i żebrze o przebaczenie.

Dalej pisze, że z całą szczerością przyznał się do winy i pragnie ją odpokutować; o świętokradztwie nic nie wie i przeczy, żeby zabójstwo łączyło się ze świętokradztwem; zabiłem — pisze — tylko w uniesieniu za doznaną zniewagę. Słuszna — kończy — spotkała mnie kara za niedotrzymywanie i łamanie ślubów zakonnych. Jeszcze raz prosi gorąco o przebaczenie i całuje ręce przeorowi i ojcom. W dopisku zaznacza, że miał zamiar zaraz napisać, ale jest jakby w obłędzie i wciąż zdaje mu się, że to sen, a to straszna rzeczywistość.

Więźniowie uciekają z kryminału. Z więzienia tutejszego sądu karnego zbiegło w nocy z piątku na sobotę dwóch więźniów: Karol Tryciński, skazany na $1^1/_2$ roku za kradzież i gwałt publiczny — i Józef Górecki, skazany na 1 rok za kradzież.

Sposób, w jaki więźniowie wydostali się na wolność świadczy wymownie, że więzień, niezadowolony z pobytu w kryminale, nie potrzebuje zbyt wielkiego sprytu, aby zbiedz. Zbiegli więźniowie, zamknięci razem w jednej celi, wywiercili zwykłym kozikiem otwór koło pieca, wyjęli z niego kawał żelaza i tym wybili otwór nad sklepieniem okna. Przezeń przedostali się na podwórko, następnie na dziedziniec główny, stąd po rynnie na dach, gdzie uczepili sznur $16^1/_2$ metra długi, skręcony z prześcieradeł i sienników i po sznurze na dół i w nogi. Urządzono za nimi zapewne pościg, ale kiedy i jak zorganizowany, świadczy fakt, że policya jeszcze do godz. 1 po południu w sobotę nie wiedziała o ucieczce więźniów.

W świat dla użycia przygód wybrał się — jak sam oświadczył w policyi — 14-letni uczeń III. kl. gimn., Izydor Igelbaum ze Złoczowa. Przytrzymano go w sobotę wieczorem na dworcu krakowskim, jako pasażera, który przyjechał ze Lwowa bez biletu. Na inspekcyi policyjnej Izydorek chciał być bardzo dowcipny i pytany o nazwisko powiedział naprzód, że może wymienić kilka, bo ma ich „cały zapas“.

Do czasu stwierdzenia jego nazwiska umieściła go policya „pod telegrafem“, gdzie Izydorek rozmyśla nad tem, dlaczego to przygody w powieściach przedstawiają się inaczej, niż w rzeczywistości. Dobitnie wytłómaczy mu to zapewne jego rodzina, od której się dowie, że pierwszym warunkiem do używania przygód przez zwalczanie trudności jest pokonanie trudów, jakie nastręcza próżniakom nauka szkolna.

Pogłoski o Załogu, jakoby miał ukrywać się w jednem z pogranicznych miast Galicyi, stale się utrzymują. Załóg ma przebywać pod nazwiskiem Aleksandra Sawickiego lub Bolesława Chrapocielskiego z Jęzora.

Wypadek czy zbrodnia? W nocy z soboty na niedzielę przechodzili drogą w stronę stacyi Podgórze-Płaszów Adam Koguciak z zawodu druciarz wraz z synem swoim 26 letnim Karolem. Będąc podchmieleni alkoholem wszczęli między sobą kłótnię, poczem rozeszli się każdy w inną stronę. Syn poszedł na stacyę Płaszów by odjechać do Wieliczki, ojciec miał zostać na drodze. W niedzielę rano znaleźli przechodzący tą drogą ludzie leżącego bez życia głową w stawku przydrożnym Adama Koguciaka. Wobec zaszłego wypadku żandarmerya wszczęła energiczne dochodzenia, rezultatem których było aresztowanie Karola Koguciaka, jako podejrzanego o zbrodnię ojcobójstwa. Koguciak indagowany na posterunku przez żandarmów mieszał się i wikłał w swoich zeznaniach, wreszcie przyznać się miał podobno, że strącił ojca z nasypu drogowego w mniemaniu, iż nic złego mu się nie stanie. Na miejscu wypadku zjawiła się komisya sądowo-lekarska, która po spisaniu śledztwa poleciła zwłoki Koguciaka odstawić do kostnicy na cmentarzu podgórskim.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godz. 5 wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Topolową pod l. 10, gdzie zamieszkały tam pan A. H. targnął się na swoje życie, zażywając znaczną ilość eteru siarkowego. Lekarz dyżurny, po zastosowaniu środków ratunkowych, przewiózł desperata w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

Wisielec w aresztach policyjnych. Wczoraj po południu zawiadomiła miejską policyę w Podgórzu Katarzyna Gackowa, że mąż jej, Jakób, odgraża się w przystępie szału, że ją zabije. Do mieszkania Gacków, przy ul. Mickiewicza l. 7, udało się natychmiast trzech policyantów miejskich, którzy ujrzeli stos płonących na środku izby wiór i Gacka, tańczącego wokoło ognia. Po stoczonej walce odprowadzono rzucającego się w dalszym ciągu furyata na ekspozyturę policyi. Tutaj przeprowadzono przy nim rewizyę; odebrano nóż i zapałki, poczem zamknięto go w celi celem uspokojenia. Gacek jednakże po kilku godzinach dostał znowu napadu szału i zrobiwszy sznur z własnych spodni powiesił się na kracie. Nadbiegła straż zastała już tylko stygnące zwłoki.

Doliniarz. Wczoraj przytrzymano na Wolnicy Stanisława Stacha, lat 22, który p. Józefowi Grzance wyciągnął z kieszeni pugilares z 25 kor. i próbował umknąć. Złodzieja osadzono „pod telegrafem“.

Za złodziejami z Wieliczki, którzy w nocy z soboty na niedzielę obrabowali sklep zegarmistrza p. Józefa Sobola, rozpoczęła policya poszukiwania; dotąd jednak nie wpadła jeszcze na ich ślad.

Z sali sądowej. (*Przebicie scyzorykiem*). Rozprawa przeciw Józefowi Olszówce, oskarżonemu o przebicie scyzorykiem Kuternogi z Paczółtowic, zakończyła się w sobotę po południu. Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał oskarżonego na 2 lata ciężkiego więzienia.

Złodzieje wieliccy. Z początkiem roku 1910 popełniono w Wieliczce i okolicy liczne kradzieże z włamaniem. Tak n. p. w nocy z 11 na 12 kwietnia włamali się nieznani sprawcy do mieszkania p. Eisiga Korna; w nocy z 21 na 22 do mieszkania p. Seliga Gotfreuda; w nocy z 25 na 26 do mieszkania p. Dawida Korna; w nocy z 26 na 27 do mieszkania p. Henryka Korngolda; w maju do mieszkania Salomona Wimmera. Złodzieje najczęściej dostawali się do wnętrza mieszkania przez okno, z którego w sprytny sposób usuwali szyby. Kradli co im wpadło pod rękę: ubrania, garderobę, kosztowności, buty, papiery wartościowe i t. d. Sprawców pomimo energicznego poszukiwania długo nie mogła ująć policya wielicka.

W pewnej majowej nocy usiłowało się zakraść dwóch złodziei do mieszkania p. Rubina Perlbergera w Klaśnie. Wyjęli oni z ogrodzenia ogródka drzwi, przystawili je do okna i zaczęli odbijać u okna szyby. Spłoszeni jednak przy tej robocie zbiegli. Tej samej nocy spotkał na ulicach Wieliczki policyant St. Franusiak i stróż nocny Klimczyk dwóch podejrzanych mężczyzn, starszego i młodszego.

Mężczyźni na widok policyanta poczęli uciekać. Młodszego z nich przytrzymano. Na policyi zeznał, że nazywa się Wojciech Słowiak i że wraz z Wojciechem Puchałą usiłował włamac się do mieszkania p. Perlbergera. Podczas rewizyi znaleziono przy aresztowanym sztylet, nóż, świder i 2 wytrychy. Puchała znikł i wypłynął dopiero w Nowym Sączu, gdzie pewnego dnia, po okradzeniu p. Wolfa Reibscheida, chciał spieniężyć kolczyki u p. Elgi Schus. Ponieważ zachowanie się jego obudziło u p. S. podejrzenie, zawołała policyanta, aby go aresztował. Nim jednak policyant przybył, Puchała umknął; ścigany, wskoczył do Dunajca, ale widząc, że woda sięga mu do szyi, zawrócił. Podczas rewizyi znaleziono przy nim dłuto i świder.

Dzisiaj zasiadł Puchała i Słowiak na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych; są oni oskarżeni o zbrodnię kradzieży. Rozprawie przewodniczy r. s. Obtułowicz, oskarża prok. Rosławiński, bronią Puchałę adw. dr Rybacki, Słowiaka adw. dr Margulies. — Do rozprawy wezwano kilkudziesięciu świadków.

Z Podgórza. *Krewki praktykant.* Do warsztatu cholewek Branda przy ul. Kalwaryjskiej zgłosił się wczoraj po południu 22-letni praktykant Bernard Neumann, z żądaniem wydania mu kilku reńskich, które w ubiegłym tygodniu zapracował. Gdy chlebodawca żądaniu odmówił, Neumann wpadł w złość, chwycił młotek i zaczął rozdzielać razy na prawo i lewo. Kiedy odebrano mu młotek, chwycił nóż służący do przykrawania skóry i zadał nim kilka ciężkich ran robotnikowi Rosenzweigowi. Krewkiego praktykanta zamknięto w aresztach.

Z kroniki żałobnej.

Bronisława Fleischerowa, zmarła 6 bm. w 52 roku życia.

Szczepan Podgórny, artysta-malarz, zmarł 6 b. m. przeżywszy lat 44.

Naokoło sceny i estrady

Z TEATRU.

„Przyjaciele“ komedya w czterech aktach wierszem Aleks. hr. Fredry.

Każde wznowienie komedyj Fredry jest świętem dla miłośników teatru. Ale tych miłośników nie jest pono tak wielu, ilu by należało się spodziewać... Teatr w sobotę nie był tak zapełniony jak być powinien, co jest tem dziwniejsze, że publiczność na zasadzie poprzednich doświadczeń mogła mieć pewność, że przedstawienie będzie interesujące, w staranne i w stylowe ujęte ramy.

Jakoż oczekiwania miłośników sceny i tym razem nie doznały zawodu. Przedstawienie „Przyjaciół“, jednej z najwcześniejszych komedyj Fredry, utworu o błahej treści i nikłej (jak zwykle u Fredry) fabule, ale bardzo miłego w tonie i posiadającego kilka świetnych typów — chlubę przynosi zespołowi artystycznemu naszej sceny.

W galeryi tych typów stylowem ujęciem na pierwszy plan wysunęli się p. Sobiesław, jako hrabia Antenacki, który za jedno ze swych zejść, przy otwartej scenie otrzymał huczne brawa, p. Siemaszko świetny w roli Smakosza, którą może zaliczać do najlepszych w swym repertuarze i p. Krysińska jako panna Bobine, stylowa i przedziwnie komiczna zarazem. Również p. Szymborski w roli bogatego dorobkiewicza był zupełnie poprawny i należycie, bez przesady i nie wychodząc poza granicę stylu fredrowskiego, akcentował rubaszność i krzykliwość tej figury.

Oczywiście p. Stępowski, jako stary marszałek dworu dał skończoną, stylową kreacyę. Pp. Kosiński i Leszczyński w rolach zakochanych oficerów bardzo sympatycznie się reprezentowali. P. Kosiński, szczęśliwy rywal w sentymentalnej igraszce miłosnej, starał się widocznie tę rycerską postać, rażoną grotem Kupidyna, zarysować w konturach pozbawionych miękkości sentymentalnej; ale była to jeszcze epoka, w której śpiewano o Filonie i przystało rycerzom czule a tkliwie wzdychać do bogdanki. P. Arkawin, bardzo sympatyczna Zofia, wydawała się trochę niedysponowaną.

Zespół artystów zestrojony był umiejętnie, nie było żadnego dysonansu i dlatego przedstawienie sprawiało bardzo sympatyczne stylowe wrażenie.

ls.

Z teatru miejskiego. Dzisiejszy afisz teatru miejskiego zapowiada wznowienie atrakcyjnej komedyi Z. Kaweckiego: „Szkoła“. — Jutro, we wtorek, pełna wdzięku komedya Fredry: „Przyjaciele“, która po sobotniem przedstawieniu zyskała nader żywe uznanie. — „Panna Maliczewska“ Zapolskiej we środę. — W próbach baśń Hauptmana: „A Pippa tańczy!“

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Poniedziałek: „Szkoła“.
Wtorek: „Przyjaciele“.
Środa: „Panna Maliczewska“.
Czwartek: „Przyjaciele“.
Piątek: „Makbet“.
Sobota: „A Pipa tańczy“.

Sejm.

Rusini odrzucili kompromis!

Lwów. „Narodny komitet“ ruski uchwalił wezwać posłów ruskich, aby nie przyjmowali ofiarowanej liczby mandatów i nie godzili się na petryfikacyę reformy. Posłowie ruscy postanowili też nadal prowadzić **obstrukcyę**. Ale sytuacya mimo to **nie jest beznadziejna.**

Posiedzenie Sejmu.

Lwów. Na dzisiejszem (poniedziałkowem) posiedzeniu Sejmu p. Kost Lewicki złożył deklaracyę:

„Posłowie ruscy nabrali przekonania, że wprawdzie propozycye, uczynione im przez Polaków, nie są zadowalające, ale można je przyjąć za punkt wyjścia do dalszych rokowań. — Pomimo to Rusini nie mogą ustąpić ze swego stanowiska — i stanowczo sprzeciwiają się traktowaniu budżetu przed reformą wyborczą i użyją wszelkich środków, aby temu przeszkodzić“.

P. Skwarko żądał zamknięcia posiedzenia Sejmu.

Imieniem polskiej większości p. Laskowski wyraził ubolewanie z powodu tego obrotu rzeczy.

Wniosek Skwarki odrzucono. Głos zabrał sprawozdawca budżetu hr. Piniński, następnie ks. Stojałowski, który mówił o koncesyach szynkarskich.

Rusini rozpoczęli **muzykalną obstrukcyę, zapomocą trąbek, czyneli, dzwonka.**

Ks. Stojałowski mówi dalej.

Rozmaitości.

Rozruchy drożyźniane w Belgii. *(Do illustracyi tytułowej).* Nie tylko u nas rozbrzmiewają skargi na drożyznę środków spożywczych. Panuje ona i gdzieindziej. Ale nigdzie ludność nie jest tak potulna w walce z drożyzną jak u nas. Z Belgii donoszą, że na targu w mieście Charleroi przyszło do rozruchów, gdy gospodynie (w Belgii i we Francyi panie ze sfer średnio-mieszczańskich same chodzą na zakupna) dowiedziały się o nagłej zwyżce cen najważniejszych środków spożywczych, jak jaja, masło, ziemniaki. Rezolutne a zapalczywe obywatelki rzuciły się na stragany i nuże tłuc i zrzucać wszystko, co im pod rękę podpadło. Z trudem udało się policyi uśmierzyć tę rewoltę gospodyń i obronić handlarzy i handlarki, które niewinnie padły ofiarą wzburzenia tłumu. Bo drobni przekupnie sami cierpią skutkiem drożyzny i muszą swe towary także drożej płacić. Nie oni to dyktują ceny, lecz wielcy handlarze i spekulanci.

Polecana przez lekarzy przy

chorobach płuc, nieżytach narządów oddechania, kształtu i influency. 134

Sirolin „Roche“

otrzymać można we wszystkich aptekach po K. 4 za flaszkę.

Kto powinien Sirolinę zażywać?

1). Każdy cierpiący na dłużej trwający kaszel, gdyż lepiej jest zapobiegać chorobom niż je leczyć.
2). Osoby z przewlekłymi nieżytami oskrzelowymi, leczonymi Siroliną.
3). Astmatycy, doznający istotnej ulgi przy Sirolinie.
4). Dzieci skrofuliczne z obrzękami gruczołów, nieżytami oczu i nosa etc., u których Sirolina wywiera wpływ świetny na całe odżywienie.

Należy żądać SIROLIN w opakowaniu oryginalnem „Roche“ i odrzucać stanowczo naśladownictwa. (Polecenie lekarskie).

F. Hoffmann-La Roche & Co., Basel (Szwajcarya) Grenzach (Baden).

Do sprzedania

Dom w śródmieściu

przy najruchliwszej ulicy Krakowa. Bliższa wiadomość Dr. Miłkowski 9, plac Maryacki (Księgarnia katolicka). Pośrednictwo wykluczone.

---

4 świeczniki gazowe

(bronze antique), każdy o 3 światłach, do sprzedania za połowę ceny fabrycznej w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego 9, plac Maryacki.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Dziewczynka lat 14 potrzebna do handlu miesznego do pomocy starszej. Cokolwiek obeznajomione mają pierwszeństwo. Sklep miejski kopalnia węgla Jaworzno. 1386

1399

Chłopca

czternastoletniego przyjmie fabryka tutek **„KOSMOS“** w Krakowie, Krupnicza 21.

Kawaler lat 26

z braku znajomości tą drogą szuka panny (nie bętniej z prowincyi) w celu matrymonialnym. Zaskawe zgłoszenia pod „Stałość 6“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego 1400

Do sprzedania

futro podróżne wilczury i maszyna do pisania Remington. Wiadomość Kraków ul. Retoryka Nr. 10 I. piętro. Oglądać można od 1—3 popołudniu.

Dom czynszowy, piętrowy o 20 ubikacyach jest do sprzedania Dębniki 2, Rynek. 139

Do wynajęcia.

Ładny lokal

i sklep i 2 ubikacye nadające się na warsztat dla masarza lub rzeźnika jest do wynajęcia w Alwerni l. 4 Zgłoszenia: Wojciech Ciupek Alwernia. 1356

PIENIĄDZE dla każdego stanu!

szybko, dyskretnie i solidnie od 400 K. wzwyż — 5% — miesięczne raty 4 K. — w każdej wysokości — bez policy (także dla pań) z poręką lub bez. PHILIP FELD Biuro bankowe i giełdowe Budapeszt VIII., Rakóczy ut 71—1866 P. 1385

Najlepsza herbata,
Najtańsza herbata.
Najsmaczniejsza herbata,
jest z marką
„D Z W O N“.
1/4 f. okruchów z herbat 70 hal.
1/4 f. liściowej herbaty 1 — K.
1/4 f. Ceylońskiej herb. 1·20 K.
1204 z firmy:
Ag. LISOWSKI
„FORTUNA“
Kraków, Sukiennice 23.

ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany **Józefa Kuleszy** w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Cenniki gratis. Roboty wykonuje się także na prowincyi ... 758.

Kto nie wie

co na swym krewnym na wesela, imieniny i inne okoliczności jako podarek kupić, niechaj zaglądnie do mego cennika głównego zawierającego 3000 rycin, w którym znajdzie każdy coś odpowiedniego a który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła.

C. i k. nadworny dostawca
Jan Konrad
w Brux Nr. 2864 (Czechy). 1065

PORONIN

na sezon zimowy pokoje z całem utrzymaniem od 5 kor. Dla nauczycielstwa kor. 4. Dzieci znajdą opiekę i naukę Martyszewiczewa. 1382

C. k. patent Nr. 41589.

Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę. Nowy wynaleziony pasek rupturowy bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dekagramów wagi bez sprężyny lub metalu, noc lub bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą M. Kantorowicz, Podgórze Twardowskiego 7. 1387

Spieszcie się

przed zakupnem artykułów użytkowych i podarków w zelkiego rodzaju zażądać mój główny katalog z więcej jak 3000 obrazów, który każdemu darmo i opłatnie wysyła 1079

C. i k. dostawca dworu
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2854 (Czechy).

KALOSZE

petersburgskie na bucikl fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe.

SMAROWIDŁO nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy. Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, azbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

poleca 1249

Reim i Spółka, Kraków.

Prawdziwe 14 karat. złote i srebrne **obrączki ślubne.**

Prawdziwe srebrne c. k. urzędowo stemplowane K —·80. Prawdziwe srebrne pozłacane K. 1·— z no wego złota K. 3·— z 14 karat. złota K. 7·50, 8·50, 9·50. Kolczyki, broszki, bransolety na podarki ślubne w gustownem wykończeniu po niskich cenach. Jako miara wystarczy pasek papierowy. 1046

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2813 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

Wyborowe cukry deserowe

Czekolada w tabliczkach własny wyrób

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych

J. Siermontowskiego

w Krakowie. 1363

Tania kuchnia

chrześciańska

została już otworzona przy ul. Zwierzynieckiej l. 8. — Wydaje śniadania po 10 h., obiady i kolacye po 20 i 30 h. 1384

Mleczarnia hygieniczna

Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej.

Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska

BAJORSKI i STREIT.

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych ROMUALDA PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.
Pomadki 1/4 kg. K 1·20
Karmelki nadziewane 1/4 kg. K 1·—. 504

Najpraktyczniejsze na podarki

prześliczne wyroby japońskie i chińskie

poleca 1205

A. LISOWSKI
„FORTUNA“
Kraków, Sukiennice 23
Skład herbaty.

Pożyczki na 5 1/2 procent

bez ręczycieli na lat 5, 10, 15 i 20 dla p. p. urzędników państwowych, krajowych, magistrackich, kolejowych, nauczycieli, podurzędników, oficyatów, straży skarbowej i ług państwowych, oraz oficerów od kapitana począwszy, mających najmniej 1840 kor. stałych rocznych poborów z policzeniem dodatku aktywalnego a nie wliczając kwaterowego, przeprowadza Zastępstwo kredytowego Zakładu urzędników w Krakowie — Rynek kleparski l. 9 I. piętro Pośrednictwo bezpłatne. 1403

Reprezentacya

krajowego Dolno-austryackiego Zakładu wzajemnych ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń rent przyjmuje ubezpieczenia według różnych kombinacyi a to: na przeżycie, na dożycie i wypadek śmierci, wyposażenia dzieci oraz zabezpieczenia na starość.

Zakładem kierują i zarządza dolno-austryacki Sejm krajowy względnie tegoż organ wykonawczy Wydział krajowy. Dywidenda już po 1 roku trwania ubezpieczenia przypada na korzyść ubezpieczonych.

Pewność zabezpieczenia ze względu na charakter Zakładu jako pierwszego publicznego instytutu tego rodzaju w Austryi nieda się pod żadnym względem zakwestyonować.

Urzędnicy kolejowi i służba wolni są od wpisowego.

Prospekty, szczegółowe taryfy jak również oświadczenia przystąpienia wysyła się na żądanie opłacone. Reprezentacya Kraków, Rynek kleparski l. 9 I. piętro. 1402

Czyście już fonograf za darmo dostali?

Ażeby moje wyśmienite, najnowsze wałce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić postanowiłem 2.500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospekto, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i cłony otrzymać

Phonograf Import Löwin, Wiedeń VI/2
Gumpendorferstrasse 111 J. 1377

SINGERA „66“

najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.

SINGERA

maszyny nabyć można tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia
KRAKÓW,
ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 49

Piece Dauerbrand

Patent „Meteor“

z powodu ogromnej oszczędności węgla najlepsze dla zakładów, szkół i t. p.

Wyłączna sprzedaż 1270

W. HALSKI, Kraków, Sukiennice.

Cenniki na żądanie.

Firanki koronkowe

z pierwszorzędnego materyału, wykończone i obrębione trwałą taśmą. Nr. 2101. Przepiękne firanki koronkowe z gustownymi wzorami i brzegami, białe lub kremowe, trwale obrębione taśmą, składające się z dwu części, każda 90 cm szerokа i 300 cm. długa K 4·80, 350 cm. długa K. 5·60, metr po K. —·70. Nr. 2102. Tesame w lepszem wykończeniu, składające się z dwu części po 115 cm. szerokości i 300 cm. długości K. 5·40, 350 cm. długie K. 6·30, metr po K. —·80. Największy wybór firanek koronkowych, pościer koronkowych i ostych stor znajdzie można w mym głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

C. i k. nadworny dostawca :: **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx :: Nr. 2835. (Czechy). :: Główny katalog z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1065

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA“

JANA WOLNEGO

plac Szczepański 2, (dom własny).

TELEFON Nr. 331.

Ważne dla każdego!

Posiadam na składzie wielki wybór lasek, fajek, cybuchów, cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu jakoteż uskuteczniam wszelkie naprawy koło tychże. Utrzymuję na składzie okulary, cwikiery, lornetki teatralne oraz kule bilardowe o 15% taniej od wiedeńskich

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK

tokarz i optyk 1196

Kraków, Mikołajska 20.

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Wszelkie bóle reumatyczne i gośćcowe

jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach, ból zębów lub głowy usuwa znakomite i przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą

ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie zaopatrzone jest plombą.

W Krakowie Ichtiomentol wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego, Aptekarza

Szymona Edelmana w Samborze Nr. 64.

Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 5 flaszek za 6 koron albo 10 flaszek franco za 10 koron. 1388

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2
::: TELEFON NR. 340. :::

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

OGŁOSZENIE.

Podpisana firma protokołowana „Elektrownia miejska w Krakowie“ oświadcza niniejszem gotowość zakupienia akcyj i dowodów uczestnictwa Krakowskiej Spółki Tramwajowej i ofiaruje za nie **włącznie z kuponem za rok 1910** cenę po 101 1/2% za akcyę względnie 1 1/2% za dowód uczestnictwa, wraz z 5% od nominalnej wartości akcyi względnie 1% od sztuki dowodu uczestnictwa za czas od 1 stycznia 1910 do dnia odbioru.

Oferta niniejsza, która ogłoszoną zostaje w Krakowie, w Tryeście i w Brukseli, obowiązuje Elektrownię miejską w Krakowie aż do 31 grudnia 1910 włącznie.

Miejscami skupu i wypłaty dla powyższej transakcyi są:

w Krakowie: Kasa miejska w Krakowie i Dom bankowy Alberta Mendelsburga w Krakowie,
w Tryeście: Banca Commerciale Triestina w Tryeście,
w Brukseli: Dom bankowy F. M. Philippson & Cie w Brukseli.

Kraków 21 października 1910. 1345

Elektrownia miejska w Krakowie.
Gajczak mp. Leo mp.

OBRAZY RELIGIJNE

i rodzajowe, artystyczne reprodukcye sławnych malarzy w gustownych ramach lub bez. **Ramki** do fotografii drewniane, metalowe i skórkowe w najnowszych fasonach poleca na obecny sezon urządzeń mieszkań i wypraw ślubnych po cenach zniżonych

OPRAWIA dostarczone obrazy w ramy i passepartout

Kazimierz ZAJĄCZKOWSKI

1261 **Kraków, plac Maryacki l. 8.**
NAJWIĘKSZY HANDEL ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.